

Sesja II

Wnioski płynące z dotychczasowej polityki UE wobec sąsiadów

Prowadzenie:

Tadeusz Mazowiecki, były premier RP, Warszawa

Paneliści:

Victor Martins, były wiceminister do spraw europejskich w rządzie Portugalii, Lizbona

Fernando Moran Lopez, były minister spraw zagranicznych Hiszpanii, Madryt

Hermann von Richthofen, pełnomocnik premiera Brandenburgii do spraw współpracy z Polską, Berlin

Antti Satuli, wiceminister spraw zagranicznych Finlandii, Helsinki



Victor Martins

były wiceminister do spraw europejskich
w rządzie Portugalii, Lizbona

Rozpoczynający drugą sesję polityk portugalski stanowczo stwierdził, że wstąpienie Portugalii do Unii wpłynęło w pozytywny i istotny sposób na kształt relacji zagranicznych całej Wspólnoty. Skorzystała na tym również sama Portugalia, która – dzięki mandатовi, jaki dało jej członkostwo w Unii – rozbudowała swoje stosunki z państwami pozaeuropejskimi.

Jeśli kraj członkowski pragnie kształtować politykę zagraniczną Unii Europejskiej, powinien określić program, wykorzystać fakt, że przewodniczy Radzie, wziąć inicjatywę we własne ręce i informować opinię publiczną.

Martins przedstawił swój kraj w szerszym kontekście geograficznym i historycznym, przypominając o powiązaniach Lizbony z Ameryką Łacińską, Afryką i Azją: dziedzictwo to stanowiło istotny wkład Portugalii w relacje zagraniczne UE. Lizbona podjęła inicjatywę w tej dziedzinie już w chwili przystąpienia do Unii: Martins przywołał fakt, że już w traktacie akcesyjnym znalazła się deklaracja, w której podkreślono szczególną wagę relacji UE z Ameryką Łacińską, uznaną za jeden z priorytetowych obszarów działania Brukseli.

Portugalski polityk podkreślił, że otwarcie UE na zachodnią hemisferę dokonało się za sprawą Portugalii w kilku wymiarach: Unia nie tylko uznała znaczenie stosunków z Ameryką Łacińską, lecz także zdecydowała się na zaangażowanie instytucjonalne. Dialog podjęły zarówno poszczególne kraje, jak i organizacje regionalne, w tym szczególnie ważka w Ameryce Łacińskiej ECOSUR. W większości z tych inicjatyw, mających na celu zwłaszcza promocję Unii, Portugalia odegrała rolę „lokomotywy”. Martins przypomniał, że to za prezydentury Lizbony (w 1992 roku) doszło do pierwszego spotkania przedstawicieli krajów MERCOSUR, rok później zaś – z inicjatywy Lizbony podjęli oni prace nad układem ramowym z UE. Również z inicjatywy portugalskiej Unia Europejska zawarła pierwsze porozumienie ramowe z Brazylią. Martins podkreślił, że nie udałooby się tego osiągnąć bez kontaktów nieformalnych, które politykom portugalskim było szczególnie łatwo nawiązy-

wać. Nie bez znaczenia pozostawał też fakt, że Portugalię i Brazylię łączy wspólny język. Wśród innych przedsięwzięć, wymienionych przez Victora Martinsa, znalazło się „Forum Europy i Ameryki Łacińskiej”, którego współtwórcą był Instytut Portugalski, a które pozwoliło rozszerzyć współdziałanie między dwoma podmiotami na organizacje pozarządowe. Z czasem Forum stało się inicjatorem kolejnych ważnych posunięć, w tym analizy Wspólnej Polityki Rolnej w kontekście negocjacji prowadzonych między MERCOSUR a UE. W negocjacjach dotyczących liberalizacji rynku – przyznał Martins – kwestie polityki rolnej nadal odgrywają kluczową rolę: przejęcie debaty nad tymi kwestiami przez instytucję pozarządową i „pozapaństwową”, jaką jest Forum, pozwala dostrzec nowe perspektywy, uwalniając zarazem rządy od konieczności poruszania szczególnie zapalnych kwestii.

Były wiceminister do spraw europejskich opowiedział się za aktywnym kształtowaniem polityki zagranicznej UE, szczególnie w tych dziedzinach, w których poszczególni członkowie Unii mają wieloletnie doświadczenia. Za szczególne wyzwanie uznał Martins unaocznienie perspektyw i doświadczeń danego kraju pozostałym państwom skupionym w UE. „Co zrobić, aby interes narodowy stał się przedmiotem zainteresowania całej Europy?” – zastanawiał się mówca, który opowiadał się za prowadzeniem badań naukowych, za udzielaniem właściwie skierowanej pomocy, za wspieraniem dialogu, przede wszystkim jednak za promocją współpracy gospodarczej. Powołał się przy tym na niebagatelne dokonania Lizbony: w latach 1998–1999 Portugalia stała się najważniejszym inwestorem zagranicznym w Brazylii. Portugalski polityk podkreślił jednak, że fundament tego rodzaju działań stanowi pozycja danego kraju w strukturach Unii Europejskiej: kraj, który zamierza być aktywnym pośrednikiem w rozwoju stosunków międzynarodowych, musi sam odnieść sukces. Zarazem, zdaniem Martinsa, członkostwo w Unii podnosi prestiż i pozycję kraju w świecie: rozwiązanie kryzysu w Timorze Wschodnim czy doprowadzenie do pokoju w Angoli – w czym Portugalia odegrała kluczową rolę – nie byłoby możliwe, gdyby nie jej wysoka pozycja w strukturach UE.

Członkostwo Portugalii w UE wpłynęło na wzmocnienie kontaktów między Unią Europejską a Ameryką Łacińską.

Pierwsze porozumienie ramowe między Unią Europejską a Brazylią podpisano za prezydencji portugalskiej w roku 1992. I to pod naciskiem Portugalii, która wówczas przewodniczyła Unii.



Tadeusz Mazowiecki

były premier RP, Warszawa

Premier Mazowiecki w pełni zgodził się z tezą swego przedmówcy o znaczeniu tradycyjnych związków, utrzymywanych przez poszczególnych członków Unii Europejskiej. Zaproponował jednak rozważenie kwestii, w jakim stopniu kontakty z krajami nie należącymi do Unii wzbogacają jej potencjał, w jakim zaś mogą przystosować sprawy wspólne dla Europy. Czy inicjatywy poszczególnych krajów odwołujących się, jak

Portugalia, do swego „szerszego dziedzictwa”, należy w ostatecznym rozrachunku uznać za „odśrodkowe” czy „dośrodkowe”?

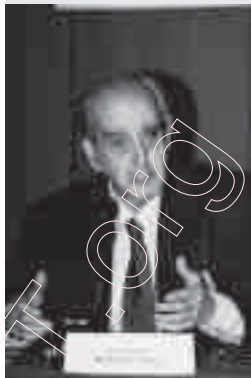
Fernando Moran Lopez

były minister spraw zagranicznych Hiszpanii, Madryt

Hiszpański dyplomata skupił się przede wszystkim na charakterystyce relacji Królestwa Hiszpanii z państwami ościennymi, w kręgu jego zainteresowania znalazły się nie tylko Francja i Portugalia, lecz również Maroko, a także – często niewystarczająco doceniane przez obserwatorów iberyjskiej sceny politycznej – zagadnienie stosunków Hiszpanii z Gibraltarem i sprawującą nad nim suwerenność Wielką Brytanią.

Fernando Moran Lopez rozpoczął od nakreślenia historii negocjacji akcesyjnych odbywających się na przełomie lat 70. i 80. Zdaniem hiszpańskiego dyplomaty najpoważniejszą kwestią sporną w ówczesnych negocjacjach Paryża i Madrytu okazała się polityka rolna. Były minister spraw zagranicznych podkreślił brak wzajemnych roszczeń terytorialnych: w jego przekonaniu napięcia bądź rywalizacja w stosunkach hiszpańsko-francuskich miały głównie, z czasem złagodzony, charakter prestiżowy. „Przeszłość przewyciężyć” udało

się w pełni w relacjach z Portugalią. Moran Lopez podkreślił nie tylko wysoki poziom stosunków gospodarczych obu krajów (Hiszpania jest drugim co do wielkości inwestorem zagranicznym w Portugalii) i brak jakichkolwiek roszczeń, ale również zwrócił uwagę na swoisty fenomen, jakim jest „portugalski boom kulturowy” we współczesnej Hiszpanii. Liczba tłumaczeń dzieł najwybitniejszych autorów portugalskich, rozwój katedr uniwersyteckich zajmujących się kulturą Portugalii stanowią, w jego przekonaniu, również solidną gwarancję zacieśniania sąsiedztwa, co współpraca władz regionalnych.



Jednym z najważniejszych instrumentów znajdujących się w dyspozycji członków Unii Europejskiej pragnących aktywnie kształtować relacje dobrosąsiedzkie jest współpraca samorządów terytorialnych na terenach przygranicznych.

Na tym tle pewnie zaniepokojenie budzić musi brak postępów w rozwiązaniu kwestii przynależności państwowej Gibraltaru. Moran Lopez szczegółowo scharakteryzował – sięgający XVIII wieku i wojny o sukcesję hiszpańską – rozgrywający się między Madrytem a Londynem „spór o przyładek”. Podkreślił jednak, że obie strony zadeklarowały otwartość w kwestii przyszłości Gibraltaru i gotowość przyjęcia wszelkich rozwiązań. Moran Lopez dał do zrozumienia, że Hiszpania zrezygnowała świadomie z poruszania tej kwestii na unijnych forach: przyszłość przyładek pozostaje tematem rozmów dwustronnych.

Fernando Moran Lopez przypomniał wreszcie instrumenty znajdujące się w dyspozycji członków UE pragnących aktywnie kształtować relacje dobrosąsiedzkie; do najważniejszych z nich zaliczył współpracę samorządów terytorialnych na terenach przygranicznych.

Hermann von Richthofen

pełnomocnik premiera Brandenburgii do spraw współpracy z Polską, Berlin

Większą część wystąpienia Hermann von Richthofen poświęcił podkreśleniu zalet współpracy regionalnej. Nie bez znaczenia były tu osobiste doświad-

czenia tego polityka, od lat odpowiedzialnego za współpracę z Polską w Brandenburgii, której wspólna granica z Rzeczpospolitą liczy ponad 250 km.

Omawiając historię i praktykę współpracy regionalnej, Hermann von Richthofen zaproponował szereg rozwiązań, które mogą przyczynić się do lepszego ukształtowania przyszłej polityki wschodniej Unii Europejskiej. W jego przekonaniu w relacjach z Rosją, Białorusią, Ukrainą i Mołdową sięgnąć należy po nowe, niewykorzystane dotąd środki. Jest to szczególnie ważne ze względu na liczne wyzwania: niemiecki polityk wymienił w tym kontekście kwestię zabezpieczenia granicy polsko-białoruskiej czy złożony problem „enklawy kaliningradzkiej” i konieczności zapewnienia jej takich warunków funkcjonowania, które nie skazywałyby jej mieszkańców na izolację, a zarazem pozostawały w zgodzie z ustaleniami traktatu z Schengen.

Mówiąc o perspektywach rozwiązania kwestii tranzytu mieszkańców Kaliningradu, Hermann von Richthofen odwołał się do podobieństwa doświadczeń „tranzytowych”, jakie w stosunkowo niedawnej przeszłości były udziałem Berlina. Wystąpił też z ważną deklaracją, że celem unijnej polityki wschodniej powinno być wzmocnienie bezpieczeństwa i stabilności w Europie. Von Richthofen przywołał w tym kontekście natowską formułę „Partnerstwa dla Pokoju”, która, jego zdaniem, spełniła swoje zadanie na wschodzie Europy w połowie lat 90. Opowiedział się za wykorzystaniem tego modelu stabilizacji we współpracy z europejskimi demokracjami, które znalazły się poza granicami Unii; jest to, jego zdaniem, tym bardziej uzasadnione, że Sojusz Północnoatlantycki posiada na tym terenie większe doświadczenie niż UE.

Von Richthofen scharakteryzował następnie stosunki między Brandenburgią a Polską, kładąc szczególny nacisk na ich „wielopoziomość”; przebiegają one na szczeblu lokalnym (gminnym), regionalnym i centralnym. Opowie-



dział się też stanowczo za zwiększeniem kompatybilności programów pomocowych; w jego przekonaniu stanowi to niezbędny warunek powodzenia licznych projektów transgranicznych.

Hermann von Richthofen wspominał o czterech podstawowych płaszczyznach współpracy „poziomej”: współdziałaniu małych i średnich przedsiębiorstw (i o związanej z tym rozbudowie infrastruktury transportowej), prezentacji struktur nadgranicznych (od gmin do euroregionów), współpracy w zakresie bezpieczeństwa (także sił policyjnych), wreszcie – współpracy instytucji oświatowych. Niemiecki dyplomata zaapelował wreszcie o „transfer doświadczeń” zebranych podczas współpracy nadodrzańskiej do krajów leżących na wschód od nowej granicy Unii. Podkreślił, że transfer taki stanowi rdzeń „partnerstwa dla bezpieczeństwa”, mianem tym określić można, jego zdaniem, całość inicjatyw, których celem jest niedopuszczenie do powstania nowych linii podziału w Europie Środkowej i Wschodniej.

Antti Satuli

wiceminister spraw zagranicznych Finlandii, Helsinki

Antti Satuli skupił się na prezentacji „wymiaru północnego” Unii Europejskiej, którego inicjatorem i współtwórcą był jego kraj. Zdaniem wiceministra dostrzec można liczne analogie między konstruowaniem „wymiaru północnego” a podejmowanymi obecnie działaniami służącymi zdefiniowaniu unijnej polityki wschodniej. Między innymi z tego względu Satuli niezwykle przychylnie odniósł się do zaprezentowanego przez Polskę dokumentu *non-paper*, stanowiącego jej wkład w kształtowanie nowego wymiaru polityki unijnej.

Punktem wyjścia prezentacji Antti Satuli było przypomnienie podstawowej – leżącej u podstaw „wymiaru północnego” – zasady głoszącej, iż fundamentem „polityki północnej” powinny być interesy Unii Europejskiej w regionie, w tym cel naczelny: zapewnienie pokoju i stabilizacji. Wypracowane pod koniec lat 90. fińskie koncepcje „polityki północnej” zostały, zdaniem Satuli, zintegrowane z całością polityki unijnej.

Kiedy Finlandia wstąpiła do Unii, szybko zdaliśmy sobie sprawę, że proces barceloński stawiał wyzwanie przed całą Unią, a nie tylko przed krajami leżącymi nad Morzem Śródziemnym.



Aby pokazać, że odczuwamy kompleksową odpowiedzialność, zorganizowaliśmy np. na terenie Finlandii spotkanie ministrów krajów śródziemnomorskich. Liczyliśmy na wzajemność – Unia ma interesy nie tylko na Południu, ale i na Północy.

działań „w wymiarze północnym” przyjęty został podczas obrad w Santa Maria di Feira w Portugalii; drugim sojusznikiem okazała się Hiszpania.

Satuli przestrzegł zebranych przed wzajemnym torpedowaniem inicjatyw przez poszczególne bloki regionalne. Jego zdaniem szczególnym sprawdzianem dla unijnej solidarności okazała się konieczność przeznaczenia znacznych środków na odbudowę Bałkanów Zachodnich. Unia sprostала temu zadaniu: znacznie trudniejsze, w opinii wiceministra, okazało się przekonanie do tej inicjatywy krajów partnerskich, w tym zwłaszcza Rosji.

Fiński dyplomata wystąpił jednak w obronie rosyjsko-unijnego porozumienia o współpracy, które ostatecznie weszło w życie w grudniu 1997 roku; mimo że, jak przyznał, nie udało się wykorzystać wszystkich możliwości stworzonych przez ten układ, sama formuła stanowi solidną ramę legislacyjno-prawną. Przypomniat, że Polska i kraje bałtyckie były zaniepokojone faktem, że współpraca w „wymiarze północnym” w znacznej mierze koncentruje się na relacjach unijno-rosyjskich, i dodał, że z czasem przydatność tego układu została uznana przez wszystkie strony.

Satuli wymienił następnie priorytetowe dziedziny „wymiaru północnego”: współpracę w zakresie ekologii, bezpieczeństwa jądrowego, rozwiązywania problemów Kaliningradu czy zwalczania przestępczości. Zdaniem wiceministra „Rada Europejska nigdy dotąd nie ustosunkowała się do współ-

Satuli przypomniał, że nowym wyzwaniem dla fińskich elit politycznych z chwilą przyjęcia Finlandii do Unii było rozszerzenie zakresu jej działań i zajęcie stanowiska w kwestiach dotąd tak odległych jak procesy polityczne zachodzące w basenie Morza Śródziemnego. Zdaniem fińskiego wiceministra zorganizowanie w Finlandii spotkania ministrów krajów śródziemnomorskich przyniosło wyniki: południowe kraje unijne wykazały zrozumienie dla potrzeby sformułowania „polityki północnej”. Satuli odwołał się do symbolicznej wymowy faktu, iż pierwszy plan

pracy w Europie Północnej w sposób tak konkretny i całościowy zarazem”. Jak twierdzi, przyczyniły się do tego rady współpracy regionalnej (między innymi Rada Regionu Morza Barentsa) i Dyrekcje Generalne.

Wiceminister wyraził ubolewanie, że powstanie i rozwój „wymiaru północnego” nie spowodowały natychmiastowych korekt w budżecie Unii. Uważa jednak, że istniejące zasoby i instrumenty budżetowe (między innymi dofinansowanie projektów tworzonych w ramach TACIS czy INTERREG) można wykorzystać w lepszy niż dotąd sposób. Jest też przekonany, że najcenniejszymi atutami, które wniosą nowi i potencjalni członkowie Unii do przyszłego „wymiaru wschodniego”, są wiedza i doświadczenie dotyczące tego regionu, polityczny *know-how*.

Z uwagi na znajomość spraw ukraińskich, białoruskich czy mołdawskich Polska będzie w Unii szczególnie cenionym partnerem.

DYSKUSJA

Kataryna Wolczuk

Uniwersytet Birmingham, Birmingham

Kataryna Wolczuk stwierdziła, że nie sposób postugiwać się prostymi analogiami w wykorzystaniu doświadczenia Portugalii w moderowaniu współpracy między Unią Europejską a Ameryką Łacińską do modelowania relacji ze wschodnimi sąsiadami Unii: w odróżnieniu od państw Europy Wschodniej kraje Ameryki Łacińskiej nie zamierzały i nie zamierzają wstąpić do Unii. Przypomniała też o utrzymujących się w gronie krajów członkowskich różnicach w kwestii przyszłego kształtu „wymiaru wschodniego”, co dało jej asumpt do zadania panelistom pytania o perspektywy przyszłego członkostwa Ukrainy w strukturach UE.

Krzysztof Bobiński

wydawca magazynu „Unia & Polska”, Warszawa

Krzysztof Bobiński zwrócił się do panelistów z prośbą o określenie stosunku Unii do regionu bliskowschodniego: na ile zasadne jest mówienie o skoordynowanej „polityce bliskowschodniej” UE? Czy można spodziewać się wypracowania jej w przyszłości?

Wśród innych pytań padających z sali szczególnie ważkie było to dotyczące stopnia, w jakim perspektywa przyłączenia do Unii stanowić może „instrument nacisku” bądź narzędzie demokratyzacji panującego w danym kraju systemu rządów. Czy demokratyzacja Hiszpanii i Portugalii w przeddzień akcesji do Unii była dziełem przypadku?

Antti Satuli

Fiński dyplomata zadeklarował gotowość uznania „unijnych dążeń Ukrainy” i jej europejskiego charakteru. W żadnym razie nie przesądzając o ostatecznym wyniku tych dążeń, przyznał, że Unia stara się wypracować wspólną politykę wobec Ukrainy; wkład Polski może się w tym przypadku okazać bardzo istotny.

Przyznał również, że przedmiotem stałej debaty w gronie państw członków UE pozostaje Bliski Wschód. Zdystansował się jednak od idei, że Unia będzie w stanie sama rozstrzygnąć problemy bliskowschodnie: do tego, zdaniem Satuli, potrzebne jest szersze zaangażowanie międzynarodowe. O tym regionie bezpieczniej jest zatem mówić w kategoriach „przedmiotu stałego zainteresowania”, niż przedwcześnie deklarować sformułowanie zasad unijnej „polityki bliskowschodniej”.

Antti Satuli stwierdził natomiast zdecydowanie, że wypełnienie kryteriów politycznych – w tym rzeczywista demokratyzacja kraju i przestrzeganie praw człowieka – stanowi niezbędny (choć niewystarczający) warunek członkostwa w Unii. W tym

sensie, jego zdaniem, można mówić o funkcjonowaniu „standardów demokratyzacji” jako rzeczywistego instrumentu nacisku – instrumentu, którego oddziaływanie nie kończy się zresztą z chwilą przystąpienia, skoro wymusza on stałe przestrzeganie zasad.



Hermann von Richthofen

Niemiecki polityk opowiedział się za rozwojem polsko-ukraińskiej współpracy transgranicznej oraz za wypracowywaniem przez oba kraje formuły „historycznego pojednania”. Jego zdaniem stanowi to niezbędny wstęp do dalszych rozmów o relacjach unijno-ukraińskich. Współpraca transgraniczna i tworzenie euroregionów może też, w przekonaniu von Richthofena, stać się jednym z najskuteczniejszych narzędzi demokratyzacji Białorusi.

Fernando Moran Lopez

Moran Lopez skoncentrował się na stosunku Unii do zagadnień i konfliktów bliskowschodnich. Uznał, że bliskowschodnia polityka Unii stanowi część szerszej polityki bezpieczeństwa i obrony, a zarazem „polityki śródziemnomorskiej”, której szczegółowe rozwiązania zostały zdefiniowane w ramach procesu barcelońskiego. Nie krył jednak swego sceptycyzmu, jeśli idzie o zakres możliwości, jakimi dysponuje na tym obszarze Unia: jego obawy budzi zwłaszcza ograniczony poziom dialogu między UE a Izraelem.

Znacznie większy optymizm przejawiał w kwestii traktowania perspektywy akcesji jako narzędzia demokratyzacji poszczególnych krajów – portugalski dyplomata odwołał się wprost do sytuacji w Hiszpanii i Portugalii, w których „formacje proeuropejskie” skutecznie wpływały na pokojową ewolucję tych państw. Portugalski dyplomata opowiedział się też za dalszym doskonaleniem tego rodzaju „środków nacisku”. W jego przekonaniu służyć temu mogą zarówno prace Konwentu Europejskiego, dotyczące rozbudowy formuł konstytucyjnych, jak i wypracowanie konkretnych sankcji traktatowych, uruchamianych automatycznie w przypadku naruszenia norm demokratycznych przez którekolwiek z państw członków Unii Europejskiej.

Victor Martins

Martins najbardziej zdecydowanie z panelistów opowiedział się za sformułowaniem pod adresem Ukrainy czytelnej oferty, precyzującej perspektywy i warunki akcesji tego kraju do UE. Zastrzegł się, iż nie oznacza to, że Unia już dziś jest w stanie przyjąć wszystkie kraje, które spełniają kryteria

członkostwa bądź są zainteresowane ich wypełnieniem. Tym ważniejsze jest jednak, w jego przekonaniu, podjęcie przez Unię bardziej zdecydowanych inicjatyw wobec państwa o takim ciężarze gatunkowym jak Ukraina.

Victor Martins podkreślił również konieczność stałego pogłębiania przez Unię stosunków – również gospodarczych – z krajami Europy Wschodniej. Przypomniał, że swego rodzaju „przyczółkiem”, który utorował drogę członkostwu Portugalii w UE, był udział tego kraju w strukturach EFTA, służących w pierwszej kolejności promocji wolnego rynku w Europie. Martins zaapelował o traktowanie stopniowej integracji gospodarczej jako jednego z najskuteczniejszych instrumentów, sprzyjających „dośrodkowej” i proeuropejskiej orientacji państw położonych na peryferiach kontynentu.

Podkreślił również, jak ważna dla ewolucji poszczególnych krajów jest perspektywa członkostwa w Unii. Jego zdaniem właśnie ten bodziec stanowił „siłę napędową”, która pozwoliła na przeprowadzenie w Portugalii szeregu reform, nie tylko ustrojowych, lecz również fiskalnych i administracyjnych, prowadzących do modernizacji kraju. Co więcej, unijne standardy demokratyczne stanowią, w przekonaniu portugalskiego polityka, skuteczne narzędzie oddziaływania również na kraje, które nie zamierzają ubiegać się o członkostwo w Unii: Martins przywołał w tym kontekście szczególnie wymowny przykład negocjacji między UE a Brazylią, kiedy to dotyczącą przede wszystkim kwestii gospodarczych umowę ramową zawarto dopiero po spełnieniu przez Brazylię szeregu kryteriów politycznych, w tym przestrzegania praw człowieka wobec „dzieci ulicy”.

Martins podkreślił wreszcie bardzo zdecydowanie, że przystąpienie Portugalii do Unii w żadnym razie nie odbiło się negatywnie na jej możliwościach w zakresie prowadzenia „autorskiej” polityki zagranicznej, wykorzystującej historyczne związki z krajami półkuli zachodniej. „Nasz potencjał w stosunkach międzynarodowych wzrósł po przystąpieniu” – zadeklarował portugalski polityk, odwołując się do swego wystąpienia z początku sesji.

Tadeusz Mazowiecki

Moderujący sesję Tadeusz Mazowiecki nawiązał do końcowych akcentów w wypowiedzi Martinsa. Jego zdaniem przykład Portugalii i fakt, że w dalszym ciągu jest ona w stanie, na większą niż dawniej skalę, prowadzić „autorską” politykę zagraniczną, powinny najskuteczniej uśmierzyć nadal w Polsce żywe obawy przed utratą inicjatywy w tym zakresie.

KAMUNIKAT.ORG